

**Kraj:** Holandia

**Miasto:** Maastricht

**Instytucja:** Smile To The Future, [www.smiletothefuture.org](http://www.smiletothefuture.org)

**Termin przebywania na praktyce:** 29.06. – 30.08.2015

## **I. Faza przygotowawcza**

Znalezienie praktyki było częścią całego procesu, która zajęła mi najwięcej czasu. Umieszczone na stronie SGH odwołania do stron internetowych z ofertami praktyk nie zawierały ofert, jakich szukałam, więc nie okazały się zbyt przydatne w moim przypadku, choć na pewno warto je sprawdzić na początku poszukiwań. Szukając praktyk, starałam się po prostu znaleźć inne strony z ofertami staży i praktyk międzynarodowych. Najlepiej sprawdziło się wyszukiwanie haseł takich jak „Erasmus internship (+ewentualnie nazwa miasta, które mnie interesowało)”. Dzięki temu wśród wyników wyszukiwania można było znaleźć oferty bezpośrednio na stronach różnych firm lub organizacji. Organizację, w której robiłam staż, znalazłam poprzez jej ogłoszenie na stronie na Facebooku: <https://www.facebook.com/OeZLLL> (całkiem sporo ofert praktyk w różnych krajach UE). Załatwienie formalności z organizacją zajęło około miesiąca, ponieważ potrzeba było czasu na uzupełnienie dokumentów i mailowe konsultacje w tej sprawie, a potem na wysłanie pocztą dokumentów z oryginalnymi podpisami (nie można złożyć na SGH skanów podpisanych dokumentów, a jedynie oryginały). Warto taki mniej więcej czas założyć na załatwienie tego z organizacją przyjmującą, choć z pewnością można też uporać się z tym w krótszym czasie. Załatwienie formalności na SGH nie stanowiło problemu i poszło bardzo sprawnie. Cały proces poszukiwania ofert praktyk, wypełniania dokumentów, a potem ich wysyłania i składania na SGH potrwał ok. 2,5 miesiąca.

Jeżeli chodzi o przygotowanie językowe, to udało mi się znaleźć praktyki bez posiadania jakiegokolwiek certyfikatu z angielskiego, także na pewno jest to możliwe. Warunkiem wyjazdu jest jednak rozwiązanie testu językowego online, który nie jest zbyt skomplikowany i trwa nie więcej niż godzinę, a link do niego otrzymuje się mailowo od Pani Kowalik.

Co do kwestii finansowych, to w moim przypadku stypendium wyniosło 500 euro miesięcznie. 70% stypendium za cały okres praktyk otrzymałam jeszcze przed wyjazdem, ale później niż dwa tygodnie przed wyjazdem. Trzeba jednak liczyć się z tym, że pozostałe 30% otrzymuje się dopiero po powrocie i rozliczeniu z wyjazdu, więc trzeba też posiadać własne środki na pokrycie części kosztów do tego czasu.

## **II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę**

Miałam szczęście, ponieważ z województwa lubuskiego organizowane są przejazdy autobusami do Holandii/Niemiec/ Belgii. Firma Braciak Trans, która je wykonuje, odbiera podróżujących z domu i zawozi pod wskazany przez nich adres. Koszt takiego przejazdu w moim przypadku wyniósł 220 zł w jedną stronę, a podróż zajęła ok. 11 godzin. Rezerwowałam przejazd na ok. 3 tygodnie wcześniej.

Do Maastricht można dolecieć także z lotniska w Katowicach. Przejazd z lotniska do dworca kolejowego w Maastricht kosztuje 4,5 euro.

### **III. Rozpoczęcie praktyki**

W ciągu kilku pierwszych dni głównie zapoznawałam się z tym, jak działa organizacja i co dokładnie należy do moich obowiązków, a także poznawałam innych stażystów i wolontariuszy. Kiedy miałam pytania dotyczące stażu, organizacji albo też samego miasta, każdy chętnie na nie odpowiadał, dzięki czemu dość łatwo było mi się zaaklimatyzować.

### **IV. Zakwaterowanie**

Jeżeli chodzi o zakwaterowanie, to nie otrzymałam pomocy w tym zakresie od organizacji przyjmującej, ale dość szybko udało mi się znaleźć pokój dzięki jednej z wielu grup na Facebooku („Rooms/ Kamer/ Zimmer in Maastricht”, „Kamer/Room/Housing/Zimmer Maastricht”, „Rooms in Maastricht - without agency fees!”, „Maastricht Student Rooms - Search/Offer” itd.). Niestety ceny pokoi są dość wysokie, więc trzeba założyć przynajmniej 300 euro za miesiąc jako koszt wynajmu. Często może to być nawet więcej, ale jeżeli szuka się z przynajmniej miesięcznym wyprzedzeniem, to jest spora szansa na znalezienie czegoś właśnie za ok. 300 euro. W moim przypadku był to koszt 330 euro miesięcznie. Warto umieścić ogłoszenie na jednej z grup i wspomnieć o swoim budżecie, żeby otrzymać propozycje zgodne z oczekiwaniami. Czasem może być wymagana kaucja albo kupno mebli za kilkadziesiąt euro, więc warto o to dopytać.

### **V. Opis praktyki**

Moje obowiązki w trakcie stażu w większości pokrywały się z tym, co zostało ustalone wcześniej. Oczywiście pojawiły się pewne dodatkowe zadania, a jednocześnie niektórych zadań, o których była mowa, nie musiałam wykonywać. Zmieniła się też osoba odpowiedzialna za mnie w organizacji. Nie miałam żadnych problemów z załatwianiem formalności, podpisywaniem dokumentów rozliczeniowych z wyjazdu itp. Staż nie był płatny, co nie było takim problemem w związku z otrzymywanym z programu Erasmus+ stypendium. Godziny prac y były dość elastyczne i dość łatwo można było je zmienić w razie potrzeby. 30 godzin pracy tygodniowo zostało rozłożone na 4 godziny w piątek i 6-7 godzin w pozostałe dni tygodnia. Językiem, w którym odbywał się staż, był angielski. Jeżeli chodzi o atmosferę w organizacji, nie mogłam narzekać, ponieważ miałam okazję poznać wielu fantastycznych ludzi różnych narodowości, w różnym wieku i z przeróżnymi doświadczeniami życiowymi.

Pod względem merytorycznym, staż oceniam pozytywnie, choć spodziewałam się tego, że będę miała szansę nauczyć się więcej i zdobyć nieco więcej nowych umiejętności w czasie jego trwania.

### **VI. Życie towarzyskie i zwiedzanie**

Maastricht nie jest bardzo dużym miastem, ma ok. 120 tys. mieszkańców. Jednak centrum jest w ciągu lata dość zatłoczone ze względu na ogromne ilości turystów, którzy przyjeżdżają nie tylko po to, aby zwiedzić miasto, ale też aby wybrać się na zakupy w licznych sklepach z odzieżą, butami, biżuterią, pamiątkami, perfumami, zabawkami itp. W centrum znajduje się też sporo różnego rodzaju restauracji i kawiarni, zwłaszcza na trzech placach, które połączone są ze sobą siecią uliczek ze sklepami. Nie ma w mieście klubów, ale w niektórych restauracjach są małe parkiety, gdzie można potańczyć. Latem odbywa się też wydarzenie o nazwie INKOM, które jest właściwie tygodniem imprez i różnego rodzaju atrakcji organizowanych przez Uniwersytet w Maastricht dla nowych studentów.

Maastricht da się zwiedzić tak naprawdę w ciągu 1-2 dni, ponieważ nie jest duże i nie ma tam też dużej ilości typowych atrakcji turystycznych. Na terenie miasta jest sporo kościołów i kilka muzeów. Warto wybrać się też do pięknej księgarni, która znajduje się w dawnym kościele i naprawdę robi wrażenie. Organizowane są różne wydarzenia, np. koncerty, festiwale jedzenia, spotkania dla zagranicznych mieszkańców miasta itp. Grupy i wydarzenia na Facebooku są dość dobrym źródłem informacji.

Warto jednak też potraktować Maastricht jako dobrą bazę do wypadów do innych miast. Ze względu na swoje położenie geograficzne w południowej Holandii w regionie Limburg, Maastricht może być punktem startowym podróży nie tylko po samej Holandii, ale też Niemczech i Belgii, więc warto z tego skorzystać. Do Brukseli można dostać się autobusem przewoźnika FlixBus w ok. 2 godziny za jedynie 5 euro. Podróż pociągiem zajmuje troszkę mniej czasu, ale jest droższa. (FlixBusem da się dojechać także w ok. 7 godzin za 20 euro do Paryża.) Poza Brukselą, polecam także wybrać się do Hasselt w Belgii, które jest małym, ale uroczym miasteczkiem i znajduje się ok. godzinę drogi autobusem z Maastricht (przejazd kosztuje 3 euro w jedną stronę). Polecane są także inne miasta w Belgii: Antwerpia, Gent, Brugia, ale mi akurat zabrakło czasu, żeby się tam wybrać. Niedaleko Maastricht znajduje się też belgijskie miasteczko Liege (można się tam dostać pociągiem za 11 euro za bilet w obie strony), ale odradzam wypad do tego miejsca, ponieważ nie oferuje ono zbyt wiele i raczej zawodzi. Jeżeli chodzi o wypad do Niemiec, to polecam Aachen (Akwizgran), ok. godzinę drogi autobusem z Maastricht (przejazd kosztuje 8,50 euro za bilet w obie strony). Miasteczko jest ładne, a ok. godziny spacerem od dworca jest fabryka i sklep czekolad Lindt, gdzie można kupić sporo dobrej czekolady w bardzo niskich cenach.

Minusem podróży po Holandii są ceny biletów na pociąg, ponieważ bez specjalnej OV-Chipkaart nie można kupować biletów ze zniżką studencką. Dodatkowo, kupując bilet na dworcu, trzeba dopłacić 1 euro za wydruk biletu, a w przypadku biletów międzynarodowych opłata ta wynosi 3 euro. Warto jednak zainwestować w podróż i poznać trochę kraj, w którym się mieszka. W mojej opinii najbardziej godny polecenia jest Rotterdam, ale warto też zobaczyć Hagę i Amsterdam, choć stolica jest niestety bardzo zatłoczona z powodu ogromnych ilości turystów tam przyjeżdżających. Także ceny hosteli i hoteli w Amsterdamie są dużo wyższe niż w innych miastach, to samo tyczy się także cen biletów wstępu do muzeów (ok. 20 euro). Bilet na pociąg do Amsterdamu kosztuje 25 euro w jedną stronę, do Rotterdamu i Hagi 23 euro w jedną stronę (warto połączyć te dwa miasta w czasie jednego wypadu, przejazd między nimi kosztuje kilka euro). Jeżeli chodzi o mniejsze miasta holenderskie jak Utrecht, czy Eindhoven, to warto zrobić sobie w nich przerwę podczas podróży do większych miast, ponieważ da się je zwiedzić dość szybko i nie są one bardzo oryginalne, choć warte zobaczenia.

Maastricht nie jest mimo wszystko bardzo ekscytujące, dlatego stanowczo polecam odłożyć trochę pieniędzy i spędzać weekendy na podróżowaniu, ponieważ warto wykorzystać dobrą sieć połączeń z innymi miastami i państwami.

## **VII. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych**

Koszty życia są wyższe niż w Warszawie, choć przede wszystkim odnosi się to do cen wynajmu pokoi i mieszkań. Ceny żywności nie są drastycznie wyższe od tych w Polsce, choć pieczywo, owoce i warzywa są droższe i często pakowane w opakowania po x sztuk, zamiast dostępne do kupienia w dowolnej ilości. Najtaniej jest zaopatrywać się w supermarketach (Aldi, Jan Linders, Jumbo, Albert Heijn, choć ten ostatni jest najdroższy, ale też ma najszerszy asortyment).

Standardowo sklepy otwarte są w godzinach 13:00 – 18:00 w poniedziałki, 10:00 – 18:00 we wtorki, środy, piątki i soboty. W czwartki sklepy otwarte są do 21:00, a w niedziele większość jest zamknięta (wyjątki to Jumbo, Albert Heijn i Jan Linders). Niektóre supermarkety są też otwarte dłużej niż zwykłe sklepy.

Jeżeli chodzi o transport publiczny, to najlepiej nie poświęcać mu zbyt dużo uwagi, choć jest dość dobrze zorganizowany. Jednak wszyscy poruszają się na rowerach, zwłaszcza w centrum i węższych uliczkach. Miasto jest fantastycznym miejscem dla rowerzystów, nie warto też przywozić swojego roweru, czy kupować nowego, ponieważ łatwo kupić używany, np. poprzez grupę na Facebooku „Buy / Sell a bike in Maastricht”. Koszt to przeciętnie ok. 30-40 euro, choć oczywiście można znaleźć zarówno tańsze, jak i droższe, ale lepiej nie kupować tych za 15-20 euro, gdyż jest duża szansa, że nie mają hamulców, są kradzione lub mają inne braki. Najlepiej kupić też rower, do którego sprzedający od razu dodaje łańcuch. Koszt naprawy opony w przypadku jej przebicia to 10 lub 20 euro w zależności od rodzaju uszkodzenia (polecam punkt Courtens Bike Sports na Calvariestraat 16). Potem dość łatwo można odsprzedać rower przed powrotem do Polski przy użyciu tej samej grupy. Przewóz roweru w pociągu kosztuje 6 euro, ale składane rowery można przewozić za darmo, więc jeżeli planuje się zabieranie roweru w podróż, to na pewno warto znaleźć taki właśnie składany.

W Holandii praktycznie każdy (z bardzo rzadkimi wyjątkami) mówi po angielsku lepiej lub gorzej, także w takich warunkach nauka holenderskiego nie jest wymogiem, żeby móc się swobodnie poruszać po kraju. Bardzo często także różnego rodzaju broszury, ulotki, mapy itp. są bardzo łatwo dostępne w języku angielskim.

### **VIII. Inne:**

Chociaż Holandia nie jest państwem bardzo odmiennym kulturowo od Polski (choć są pewne różnice oczywiście), to na pewno warto go odwiedzić i wykorzystać staż do poznania kultury tego kraju oraz jego mieszkańców, którzy są niezwykle uprzejmi i pomocni.

### **IX. Ocena**

Ocena pod względem ogólnym: 5

Ocena pod względem merytorycznym: 4